# GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek **Nr. 52.** 2. maja 1831.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia* —

Statek parny przybył dzisiaj o godzinie 11téj z Pesztu do Wiédnia z 50 podróżnymi i 500 cetnarów ładunku; odbył podróż w górę rzeki w 54 godzinach. Następna podróż z Wiédnia do Pesztu przypadnie między d. 24. a 25. maja, w którymto czasie odbędzie okręt po pierwszy raz podróż z Wiédnia do Pesztu w jednym dniu; statek ten zabawi się podczas jarmarku w Peszcie, a potém popłynie do Semlina.

— *Z Pragi.* —

Mianowany przez najjaś. cesarza jmć, a przez jego świątobliwość papieża Grzegorza XVI. potwierdzony książę arcybiskup, Alojzy Józef hrabia Kołowrat-Krakowski obchodził d. 17. kwiet. inwestyturę téj dostojnéj godności.

— *Z Tyrolu.* —

Goniec Tyrolski i Vorarlberski donosi z Innsbruku pod d. 14. kwietnia:

Otworzenie tegorocznego zgromadzenia stanów nastąpiło dzisiaj przy zwyczajnéj uroczystości.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Gazety warszawskie włącznie aż do dnia 24. kwietnia nie zawierają nic ważnego z teatru wojny; umieszczamy przeto dawniejsze doniesienia z gazet berlińskich jako uzupełnienie wiadomości, którycheśmy już udzielili.

List od granic polskich z d. 17. kwiet. (w gazecie berlińskiej Haudego i Spennera z d. 20. t. m.) wyraża: »Na teatrze wojny nie są strony wojnę wiodące nieczynnémi, tymczasem dotąd nic nie słychać tylko same wieści. Podług tych miał się feldmarszałek hr. Dybicz posunąć z okolic przez niego dotąd zajmowanych ku Siedlcom, aby się połączyć z korpusami gwardyi, podług niektórych podań przedsięwzięcie to miało się udać. Siłę wojska rossyjskiego pod rozkazami hr. Dybicza podają różnie między 30 i 50 tysięcy ludzi.

Gazeta warszawska mówi: Jenerał Chłopicki przychodzi do zdrowia, i jak słychać pisze w czasie swojéj choroby pamiętniki teraźniejszéj kampanii od wnijścia Rossyjan do Polski aż do d. 25. lutego, to jest do czasu bitwy pod Grochowem.

Podług doniesień téjże samej gazety znajdują się w Siedlcach, których Polacy nie mogli zdobyć, wszystkie działa oblężenia, a przeto i mocna załoga; w bitwie zaszłéj pod tém miastem w d. 10. kwiet., był obecny pan Barzykowski, członek rządu i z bagnetem w ręku postępował do ataku w szeregach; i hr. Małachowski walczył, a adjutant naczelnego wodza, Kruszewski, posunął się aż między tiraliery i wziął sam w niewolę adjutanta jenerała Geismara.

Jenerał gubernator Warszawy został zawiadomiony przez naczelnego wodza, że cholera objawia się w wojsku rossyjskiém. Wiadomość ta spowodowała gubernatora do uwiadomienia z d. 14. t. m. téj treści, iż aby wszelką trwogę oddalić, użył wszelkich środków ostrożności, i że w skutek tych jeńcy wojenni w obozie urządzonym przed Pragą odbywają najściślejszą kwarantannę i odtąd przywrócone będą szczególniejsze związki z ową okolicą dla zapewnienia związków z wojskiem, wszystkie zaś uboczne pod najsurowszą karą są zakazane. Z resztą obywatele i mieszkańcy Warszawy mogą być zupełnie spokojni względem stanu zdrowia miasta, ponieważ troskliwość jego połączona ze staraniem władz zdrowia jest tego najpewniejszą rękojmią.

— *Z Warszawy d.* 19. *kwietnia.* —

Rada municypalna Warszawy oznajmia, iż pomimo ścisłego śledztwa po bitwie pod Siedlcami między przyprowadzonymi jeńcami rossyjskiemi na przedmieście Pragi i do szpitalów w tamecznej okolicy, delegowani członkowie kollegijum lekarskiego nie naleźli żadnego śladu cholery, oprócz, że niektórzy chorzy złożeni są peryjodycznémi febrami, dysenteryjami i zapaleniem płuc; nawet jeńcy z korpusu jenerała Pahlena 2. zapewniali jednomyślnie, że w szpitalu siedleckim nic nie wiedzą o cholerze lub jakiej néj epidemicznéj chorobie.

)(

Dziennik powszechny krajowy zawiéra wiadomości następujące: Dwa korpusy feldmarszałka Dybicza stały w d. 14. kwietnia w okolicy Łukowa i Radzyna, opiérając swoje lewe skrzydło o Kock. W d. 17. począł nieprzyjaciel cofać się do Kostrzynia i Liwca. Feldmarszałek Dybicz miał podług zeznania jeńców powiedzieć swoim żołniérzom, że to będzie tylko fałszywą demonstracyją. Tymczasem naczelny wódz wysłał na rozpoznanie jenerała Ruttie do Mokobudów. Hr. Wielopolski, wysłany ze zleceniami naszego rządu do Anglii, powrócił do Polski i w tych dniach spodziewany jest w Warszawie. Nasz ziomek Czapski powrócił w tych dniach z Paryża; przybyło tu także kilku angielskich lekarzy, aby naszym rannym dawali pomoc. Onegdaj przyprowadzono do Warszawy 3 wziętych w niewolę oficerów rossyjskich, mianowicie: rotmistrza Zielińskiego, porucznika Baracz i chorążego Pantaleona Chodźko, brata pana Chodźko, mieszkającego w Paryżu. Następnéj niedzieli przybierze towarzystwo »przyjaciół nauk« nowych członków; między proponowanymi kandydatami znajdują się panowie Brougham, Mackintosh, Bowring, Lafayette i Lamarque.

Mieszkańcy lewego brzegu Wisły wezwani są przez radę obywatelską województwa mazowieckiego, aby nieszczęśliwych mieszkańców na drugim brzegu, gdzie dotąd prawie trwała walka, i większa część zupełnie zniszczoną została, o ile w ich siłach wspierali pieniędzmi, produktami i sprzętami.

Prezydent składów szpitalowych, Łubieński, wzywa mieszkańców, aby znaczną ilość żywności, szczególniéj zboża, legumin i owoców strączkowych dostawili.

Rada municypalna oznajmia, że wywóz skór z Warszawy do prowincyj jest dozwolony i tylko za granicę zakazany.

Na targach warszawskich z d. 10. do 16. płacono zboże po następującéj cenie: Żyta korzec od 29 do 31 1/2 złp., pszenicy 25 do 34 złp, jęczmienia 23 złp. 20 gr. do 25 złp., owsa 14 do 15 1/2 złp., jednokonną furę siana 26 do 30 złp., parokonną 36 do 42 złp., furę słomy 8 do 11 złp.

---

Jenerał gubernator oddaje w Gazecie warszawskiéj pochwały nowo uorganizowanemu 23 pułkowi piechoty i oddziałowi 2. pułku Mazurów, którzy zajmują forpoczty i widety po za Pragą i w szańcach tego przedmieścia, a to z powodu porządku i punktualności, w jakich zastał ich pułkownik Koss przy odprawionym przeglądzie, i upomina ich, że ich stanowisko, chociaż od teatru wojny oddalone, jednakowoż jest ważne i wymaga największéj karności w służbie.

Podług Kuryjera polskiego zajść ma niebawem zmiana w teraźniejszém ministeryjum.

Na mocy rozporządzenia rządu narodowego, jak donosi Komissyja województwa mazowieckiego, znaczna część jeńców rossyjskich ma być w wspomnione województwo posłana, w obwodach gminnych i wsiach podzielona i użyta do rolnictwa, jakoteż innych robót pożytecznych dla kraju. Ci z mieszkańców, którzy takowych jeńców chcą mieć w swoich dobrach, mają się wcześnie zgłosić do właściwych komissarzy obwodowych lub do komissyi wojewódzkiéj, a jeżeli takowych otrzymają, zaświadczą listę z wymienieniem ich imion; za utrzymanie i wyżywienie nie może być żadna pretensyja czyniona, ponieważ takowe powinni jeńcy swoją pracą zarobić. Wójci, prezydenci i burmistrze są upoważnieni starać się o to, aby jeńcy nie doznawali żadnego prześladowania, i aby się z nimi obchodzono łaskawie i łagodnie, iżby się stali krajowi przychylni i pożyteczni.

## Prussy.

Podług wiadomości z Memla z d. 17. z. m. poczta rossyjska, która zwyczajnie rano tego dnia zwykła przybywać, jeszcze do godziny 12. nie stanęła była, co przypisują złym gościńcom, a może zwróceniu onéj z Mitawy do Libawy w celu posłania jéj daléj morzem. Ze strony powstańców litewskich, podług owych wiadomości nie było żadnego ataku wojsk rossyjskich w linii osadzonéj z Polangi do Ritzen, wszelako słychać, że powstańcy zbierają się pod Dorbian i już mają od 8 do 900 ludzi, i że z tamtąd zamyślają przedsięwziąć główny atak. Słychać także, że Żmudzini oczekują z Felszen znacznych posiłków, poczém zamyślają posunąć się daléj do Kurlandyi i Libawy, aby o ile być może tameczny port opanować.

Z Polangi otrzymano w Memlu w d. 16. z. m. wiadomość, podług któréj wszystko tam było spokojne; w d. 15. wyszła wyprawa do wsi należących do miasta i do lasu aż do Budendikshofen, gdzie znaleziono 80 do 100 rozprószonych powstańców, częścią zbrojnych i niezbrojnych, którzy natychmiast cofnęli się do Dorbian.

Podług dawniejszych wiadomości z Memla umieszczonych w gazecie królewieckiéj, dowódzca zbuntowanych żmudzkich włościan, którzy Krotingę i przyległą okolicę osadzili, a których siłę podają na 5000, jest rodowity Polak, który był w służbie rossyjskiéj rotmistrzem i zowie się Jagolewicz. Oprócz amunicyi i broni braknje im na léka-

rzach, i ich ranni leżą bez pomocy i lekarstw we wsiach i wystawiają straszny widok nędzy.

Ta sama gazeta zawiera następujące doniesienie: »Do Wystitów weszło w d. 11. kwietnia 150 ludzi wojska rossyjskiego i uprowadziło kilku urzędników do Suwałków. Buntownicy pod dowództwem Puszeta mieli zamiar odciąć i zabrać dostawy dla wojska rossyjskiego od Kowna idące. W Augustowskiém mieli się znowu zbuntować włościanie pod dowództwem jenerała Godlewskiego.«

Pomieniona gazeta donosi z Tilzy z dnia 12. kwietnia: W Wilnie znajdować się ma korpus jenerała Pahlen II. i wielkiego księcia Michała. Pułkownik rossyjski Baltremów, który dowodził w Rossiennie, przybył w 800 ludzi do Paszwenten pod Schmaleninken i miał się udać do Jurboka. W Ragnit miano dnia wczorajszego słyszeć kanonadę, która jeźli tak jest, mogła pochodzić od Jurboka. Wczoraj i dzisiaj znajdujący się tu Rossyjanie, przeszli znowu rzékę i udali się do Memla. W Jurboku zatrzymali i osadzili powstańcy strażą, łódź ładowną zbożem i do Tilzy przeznaczoną; podczas gdy ci pijani zasnęli, szyper podniósł kotwicę i przybył szczęśliwie do Tilzy, gdzie swoich stróżów a późniéj niewolników puścił.

Listy prywatne od granic rossyjskich zawierają o powstaniu w Litwie następujące szczegóły: W dniu 14. (26.) marca wybuchnęło w jednym czasie powstanie w Rossiennie, Szauben i Telszy. Najprzód poczęto od uwięzienia urzędników, zabrania cesarskich kass, jakoteż broni i amunicyi, i od zatknięcia trójkolorowéj kokardy. W Rossiennie utworzyły się natychmiast pod imieniem: tymczasowego rządu, dwie komissyje do interesów cywilnych i wojskowych. Tak zwany rząd wydał w dniu 17. (29.) odezwę do duchowieństwa, aby ogłosiło z ambon, że nowo powstająca ojczyzna rozkazuje pod karą śmierci, aby każdy stawił się zbrojno do Rossienny. Poczém posłano wielką część zbuntowanych włościan do Jurboka, aby wszystkich urzędników cłowych aresztowali i napadli na kassy cesarskie. Atoli plan ten był odkryty i wszyscy urzędnicy oddalili się z kassą i jazdą pograniczną do Prus. Poczém nastąpiło połączenie się włościan zbuntowanych w obwodach Telszy i Rossienny. Pułkownik Bartołomiejew wraz z dwoma szwadronami gwardyi pijonierów, 2 kompanijami grenadyjerów, 2 kompanijami strzelców i 50 do 60 Kozaków, zatém 1200 ludzi z 4 działami, otrzymał rozkaz ruszyć z Kowna do Serednik dla uttłumienia powstania. Gdy tam przybył, nie zastał nic ważnego, atoli usłyszawszy co zaszło w Rossiennie, ruszył tamże, przeszedł Dubissę pod Klemberg, stoczył bitwę pod Widuklem z buntownikami, w któréj ostatni utracili 500 w zabitych, a 200 jeńców, wszedł potém do Rossienny. Zabawiwszy tamże 8 dni, zobaczył się otoczonym od 9 do 10,000 powstańców i postanowił Rossiennę opuścić. Ze wszystkich stron attakowany, z pałaszem w ręku utorował sobie drogę do Kaluuje 1 1/4 mili drogi od Rossienny i zrobiwszy sobie po drodze 3 mosty, ruszył z tamtąd przez Jurbok do Paszwenten, gdzie obróciwszy się tyłem do granicy pruskiéj, zajął stanowisko. Tu stał dwa dni spokojnie, trzeciego dnia attakowano go ze dwóch stron; tymczasem z obojéj strony ograniczono się na wystrzałach z broni i powstańcy nie ważyli się wyjść z sąsiedniego lasu; strata z obojéj strony nieznaczna. Dniem późniéj cofnął się pułkownik w największym porządku, nie będąc niepokojony, przez granicę pruską; miejsce zebrania buntowników, wieś Paszwenten, spaloną została. Powstańcy w liczbie prawie 15000 ludzi udali się ku Kownu dla opanowania tego miejsca, atoli zaniechali znowu tego planu, ponieważ Kowno osadzone było 2500 ludźmi wojska rossyjskiego, i przestali na osadzeniu tamecznego przedmieścia Słobodki, 9000 ludzi. O ile wiadomo, powstanie rozciąga się do Trok 3 mile od Wilna; o tém co w Wilnie i za Wilném się dzieje, nic nie wiadomo; w Polszcze, za Memlem wszystko w powstaniu, a to aż do Maryjampola, gdzie powstańcy idący gościniec do Kowna zniszczyli i niesposobnym uczynili; od Jurboka posłano 2000 włościan do Kudullen. Na Żmudzi panuje największe zamieszanie. Każdy podług upodobania daje sobie stopnie i tytuły; wiele osób bez sądu i wyroku powieszono lub rozstrzelano; dawniejsi słudzy są szefami legii, kapitanami, porucznikami i t. d — W województwie augustowskiém wybuchło na nowo powstanie mające na celu powracające do Kowna wojsko napaść pod Kalwaryją i zniszczyć; przez rozkaz do powstania żądano ze czterech domów jeźdźca. W pochodzie swoim zburzyli buntownicy pod Serednikami roboty około kanału, który łączyć ma Niemen przez Windawę z morzem wschodniém.

List z Łyk pod d. 15. kwietnia, podług zeznania podróżnych z gubernii wileńskiéj przybybyłych tamże, zgodnie z powyższémi wiadomościami, donosi, że w mieście Kownie wszystko było spokojnie i że tamże przez środki przedsięwzięte i działania wojenne miano za zabezpieczone z Wilnem związki. W tém mieście nie tylko, że była znaczna załoga pod rozkazami jenerała wojennego Chrapowickiego, lecz spodziewano się znacznych posiłków wojska z gubernii mińskiéj, aby buntowników ukarać i wszędzie przywrócić spokojność i porządek. Jenerał Bezo-

brażów, który stał z depot huzarów w Wilkomirzu, przybył w d. 7. kwietnia do Wilna w 1200 ludzi, wszelako bez koni; wprzód uderzył ón nie daleko pierwszego miasta na buntowników, którzy mu chcieli bronić przeprawy przez Swienkę, odparł ich i wziął pewną liczbę w niewolę wraz z dowódzcą Łabanowskim. Z ostatnim przyprowadzono także do Wilna zabraną kassę, w której oprócz 500 dukatów i wielu kosztownych papierów, miało się znajdować 50,000 rubli śrebrnych. Łabanowski został nazajutrz rozstrzelany. Związki między Wilnem a Grodnem były wolne i niezagrożone. Ze Słonima przybyło do Kowna w d. 8. kwietnia 400 Kozaków, którzy przeznaczeni byli do Wilna.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Zgromadzenie prawodawcze Jamaiki uchwaliło w d. 17. lutego, prosić gubernatora przez poselstwo, aby się wstawił u rządu angielskiego, iżby ten mieszkańcom izraelskim Jamaiki dał równe prawa z mieszkańcami chrześcijańskimi. Podług Kuryjera przedmiot ten przełożony zostanie izbie niższéj angielskiéj w d. 14. t. m.

## Francyja.

Dostrzegacz austryjacki zawiéra:

Na posiedzenie izby parów w d. 14. kwietnia oświadczył prezydent rady ministrów Kaźmiérz Perrier, iż rząd odebrał właśnie od dworu wiedeńskiego urzędowne udzielenie i stanowcze zapewnienie o odwrocie wójsk austryjackich z państw rzymskich. »To udzielenie« dodał pan Perrier, uczynione zostało ze strony dworu austryjackiego, jako odpowiedź na przedstawienie, które poseł nasz w spokojnych, mocnych i godnych wyrazach ze strony rządu francuzkiego podał. W téj chwili, kiedy to mówię, dał dwór austryjacki rozkazy opuścić państwa rzymskie, i podobném jest do prawdy, że Austryjacy do teraz już wyszli z tych państw. Z resztą jesteśmy obowiązani oświadczyć, iż dwór austryjacki jeszcze przed przedstawieniem rządu francuzkiego dał rozkaz wojsku swojemu do opuszczenia znowu państw papiezkich.«

To przedstawienie prezydenta rady jest zupełnie prawdziwe, a dawniejsze uwiadomienia c. k. dworu służą mu za dowód.

*Temps* z d. 15. b. m. czyni następującą krótką uwagę do powyższego oświadczenia pana Perrier: »Oświadczenie to jest godny dodatek do posiedzeń izby deputowanych z d. 12. i 13. b. m. Otwiéra śród szczęśliwych przepowiedni wybory mające zajść niebawem, a przy których naród między stronnictwem wojny, a stronnictwem pokoju stanowić będzie.«

W tych słowach (dodaje Dost. aust.) leży zupełne potwierdzenie owych wyrazów, które w ostatnim czasie w pismie naszém wyrzekliśmy względem wielkiego pytania o wojnie lub pokoju. Tak jest, cała Europa chce utrzymania politycznego pokoju; w tém życzeniu łączą się rządy ze wszystkimi dobrze myślącymi z pośród ludu. Tylko stronnictwo, pędzone ślepym fanatyzmem lub nieograniczoną żądzą panowania i egoizmu, pragnie nowych zmian i mniéj zważa nędzę całego pokolenia, gdy idzie o zaspokojenie jego planów zniszczenia, ukrytych pod obłudną larwą; tylko to stronnictwo pragnie wojny.

Nie wchodzimy ile stronników ma ono w jednem lub drugiém państwie europejskiém. We Francyi może być jego wpływ najszkodliwszym, ponieważ Francyja ze wszystkich państw jest państwem najwięcéj burzliwém.

Następujące wybory stawią na ważną probę walkę między przyjaciołmi pokoju a pragnącymi wojny i chociaż z najnowszych obrad izb mamy nadzieję, że umiarkowani zwyciężą, wszelako odzywamy się z *Temps*: Zgromadzenia wyborowe Francyi wyrokują o pokoju lub wojnie.« Albowiem tylko z Francyi może się rozejść na Europę bicz wojny. Żadne mocarstwo europejskie — mówimy to z bezwarunkową pewnością — nie żywi w sobie myśli wypowiedzenia Francyi wojny.

Postanowienie królewskie z d. 13. kwietnia upoważnia ministra skarbu do d. 31. maja do ilości 80 milijonów przyjmować zaliczenia, któreby mu pod tytułem narodowéj pożyczki mogły byc ofiarowane. Deponenci powinni stosownie do swoich życzeń otrzymywać assygnacyje skarbowe *au porteur*, mające być wypłacone w d. 1. czerwca 1836, z procentem po pięć od sta od d. 22. marca 1831 lub pięcioprocentową rentę na swoje imię, lub *au porteur* z prawem po terminie żądania w gotowiźnie zapłaty.

Monitor zaprzecza wieść, jakoby p. Polignac chciał ujść z zamku Ham.

W d. 9. kwietnia rząd przysięgłych słuchał daléj świadków w sprawie przeciw 18 osobom, obwinionym o spisek przeciw bezpieczeństwu kraju i te narady odłożył na d. 10. t. m. Najważniejszą jest ta okoliczność, która wynikła z zeznań świadków w d. 9., że jenerał Rumigny, adjutant króla, nie dowierzając sposobowi myślenia części artyleryi gwardyi narodowéj w czasie rozruchów grudniowych, pozyskał kilku odważnych ludzi, a mianowicie byłego wojskowego, znamienitego walecznością, nazwiskiem Vicheraux, aby stojące na podwórzu Lovru działa gwardyi narodowéj zagwoździć, gdyby chciano co przeciw izbom lub rządowi przedsięwziąć.

W dniu 15. kwietnia ukończył sąd paryzki przysięgłych sprawę przeciwko osobom obwinionym

o spisek dla obalenia rządu (w dniach grudniowych). Sędziowie odpowiedzieli na wszystkie punkta oskarzenia w sposobie zaprzeczającym. Poczém prezydent wyrzekł niewinność wszystkich oskarzonych i kazał ich puścić na wolność.

Wojsku francuzkiemu odczytano rozkaz dzienny, podług którego ci żonaci podoficerowie, którzy chcą osiąść w Algierze, mają zupełną wolność tamże udania się, a nawet dostaną tamże grunta.

Nowym traktatem, zawartym w d. 8. sierpnia 1830 między Francyją a Tunetem, zrzeka się bej Tunetu zupełnie i na zawsze dla siebie i swoich następców prawa napadania w czasie wojny okrętów tego narodu, który zrzeka się takiego samego prawa przeciw okrętom handlowym tunetańskim. W państwach swoich znosi na zawsze niewolę chrześcijan. Wszyscy niewolnicy chrześcijanie muszą być uwolnieni, a bej tunetański bierze na siebie wynagrodzenie tychże posiadaczy. Mocarstwa obce mogą konsulów i ajentów handlowych na wszystkich punktach Tunetu mianować, bez dawania za to jakiegobądź podarunku władzom, niemniéj że wszystkie daniny rządów europejskich lub od ich ajentów rządowi tunetańskiemu dawane, są zniesione.

Okręt francuzki rządowy oczekuje w Brescie francuzkiego komissarza, który powieść ma do Hajty traktat niedawno między Francyją a Hajtą zawarty.

Jak wiadomo, w d. 9. poszły były znacznie papiery publiczne w górę na giełdzie paryzkiej. Za przyczynę tego podniesienia się papjérów, wyraża list z Paryża i to, że między innémi w tym dniu rano rozeszła się wieść o śmierci pana Lafayette. — Nie bardzo pochlebne świadectwo dla dzisiejszéj popularności tego męża!

## Zjednoczone Niderlandy.

Z Hagi donoszą pod dniem 6. kwietnia: Druga izba stanów jeneralnych przyjęła 49 głosami przeciw 3 ustawę o zupełném zniesieniu podatku z r. 1831. Poczém odroczyła się do dnia 11. kwietnia, w którym słuchać chce udzielenia ministra spraw zewnętrznych względem politycznego stanu kraju. Holenderska siła morska i tak znaczna, jeszcze więcéj jest pomnożoną, tak dalece, że niebawem większych okrętów wojennych będzie 54, mianowicie: 8 linijowych, 15 fregat 31 korwet i brygów.

Na posiedzeniu kongresu narodowego bruxelskiego w dniu 16. kwietnia, komissyja zdała sprawę z projektu do prawa względem przypuszczenia obcych wyższych oficerów do stopni dowódzców w wojsku belgijskiém (francuzkiego jenerała Lamarque). Narady nad tym przedmiotem były dosyć żwawe. Pan de Weyer żądał wysłuchać ministra wojny, zanim zgromadzenie przystąpi do rozpoznania; nie należałoby lekkomyślnie oddawać naczelne dowództwo wojska obcemu, gdy mamy w Belgijum 24 jenerałów. P. Lebau sprzeciwiał się każdemu oświadczeniu ministra wojny w tym względzie, albowiem w téj chwili takie ministeryjalne oswiadczenie mogłoby łatwo zrządzió nieład w wojsku. Projekt ten do ustawy odesłano 61 głosami przeciw 41 do komissyi dla ułożenia go na nowo.

Bezpośrednio po przyjęciu przez kongres narodowy projektu do ustawy względem pożyczki 12 milijonów, nastąpiła według dzienników bruxlskich z dnia 11. kwietnia wielka czynność w ministeryjum wojny. Przed zmierzchem ułożyło ministeryjum wojny wyroki, aby leśnych wcielić do pułków, i o ile być może jak najspieszniéj, w każdéj stolicy ośmiu belgijskich prowincyj, mianowicie w Bruxelli, Gandawie, Antwerpii, Brugge, Mons, Leodyjum, Namur i w jednem jeszcze nieoznaczoném mieście prowincyi limburskiej, utworzyć można po batalijonie ochotników. Władze każdéj prowincyi pośpieszą się z uzbrojeniem różnych korpusów i każdego tygodnia zdawać będą ministrowi sprawę.

Minister skarbu zalecił wszystkim gubernatorom prowincyj donosić dokładnie o wszystkich urzędnikach jego wydziału podejrzanych o przychylność do domu Oranii.

Wielka liczba mieszkańców prowincyi limburskiéj chcę przesłać adres francuzkiemu jenerałowi Lamarque, w którym mają go prosić, aby stanął na czele wojska prowincyi.

Dziennik luxemburski donosi: Pułk dragonów wysłany z Theonville (we Francyi) na rozpoznanie, który posunął się aż w kraj wielkiego księstwa, został surowo przez pułkownika ukarany. Na przyszłość oddziały wysłane w służbie powinny niedochodzić o milę od granicy.

Ten sam numer obejmuje uwiadomienie, dotyczące się dostawy dla utrzymania korpusu wojska przeznaczonego na osadzenie wielkiego księstwa.

## Niemcy.

Gazeta pruska stanu donosi z Drezna z dnia 17. kwietnia wieczorem o godzinie 8méj: Dnia wczorajszego uwięziono tu dwóch mieszkańców podejrzanych, że chcieli rozszérzać buntownicze pisma, a dzisiaj z południa kupa buntowników zebrawszy się niespodzianie na ratuszu, uwolniła ich gwałtownie z aresztu. Wezwane wojsko linijowe i gwardyja gminna rozpędziły niebawem zbiegowisko, kilku burzycieli spokojności schwyciły na uczynku, i dwóch dawniéj aresztowanych

)( 2

znowu osadziły w areszcie i tym sposobem spokojność w krótkim czasie przywróciły. Ponieważ słusznie domyślać się trzeba było, że niektórzy członkowie nieprawnie utworzonego i pomimo zakazu istnącego wciąż towarzystwa obywateli byli przyczyną tego zdarzenia, przeto wydano rozkazy do aresztowania przeciw tym osobom, i w części je spełniono, które podług odebranych doniesień uważane są jako przełożeni tego towarzystwa, a zatém aby przyczynę i źródło złego zniszczyć. Przeciw kary godnym surowość prawa całkiem zostanie wykonaną; ponieważ rząd winien jest krajowi i wszystkim dobrym obywatelom postępować przeciw zbrodniarzom bez oszczędzenia, a przezto nie dozwolić, aby spokojność kraju była zagrożoną.

Według późniejszych wiadomości z Drezna, tumulty ponowiły się w dniu 18. wieczorem i tak surowy charakter przybrały, iż potrzeba było użyć siły zbrojnéj i nawet kazać strzelać do buntowników, którzy po dwakroć wezwani do rozejścia się, nietylko nie stali się powolnymi, lecz dopuścili się obelg, a nawet użyli gwałtów przeciw wojsku i gwardyi gminnéj; trzech z tychże poległo na placu, kilku zostało ranionych, a kilku schwytano z bronią w ręku. — W dniu 19. wyszły następujące uwiadomienia: 1) Obywatele i mieszkańcy Drezna! Zabiegi pojedyńczych źle myślących zrządziły smutne zdarzenia i po długiéj łaskawości zmusiły jąć się surowszych środków ku utrzymaniu ustaw, spokojności i porządku, ku dobru samego miasta, jakoteż całego kraju; słuchajcie głosu swojego rejenta, całego kraju, w którym panuje porządek i słuszność, i który żąda i upoważniony żądać, aby takowe wśród stolicy nie były dłużéj naruszone. Uznacie tego sami potrzebę, i nie dacie się uwieść źle myślącym, którzy korzystają z każdego środka, aby przez fałszywe wieści i przeistaczania rzeczy lud zaburzyć, napoić go niechęcią i sprawić nieład i zamieszanie. Starajcie się dopomódz, aby przez dalsze zaburzenia spokojności, nie powiększył się jeszcze bardziéj niedostatek żywności. Dane wam przyrzeczenia będą sumiennie dopełnione. Żadne z praw nie będzie wam odjęte. Wszystkie odmiany na teraz przedsiębrane i mające być w przyszłości przedsięwziętémi, będą z najtroskliwszém zatrzymaniem wszystkiego, co jest dobrém, jedynie dla waszego i całego kraju dobra, wyrachowane. W Dreznie dnia 19 kwietnia 1831. Antoni Fryderyk August. — 2gie uwiadomienie: Smutne zdarzenia ostatnich dwóch dni wskazały potrzebę powtórnego zaostrzenia następujących przepisów. Wszystkie schadzki dla naradzenia się, jeźli do tego nie będzie szczególnego władzy pozwolenia, są całkiem zakazane. Każdy, który do takowych należy, mianowicie zaś ci, którzy do takich zgromadzeń wzywają, lub w takowych przyjmują obowiązki przełożonego lub mowcy, lub u siebie takie zgromadzenia miewać dozwalają, są kary godni, i wystawiają się na areszt. Wszystkie skupiania się na placach publicznych i ulicach są zakazane, i wszyscy, którzy się zbiorą lub zbiegną, wezwani przez władze publiczne lub siłę zbrojną powinni natychmiast rozejść się, w przeciwnym bowiem razie przemocą broni zostaną rozpędzeni. Przy powstającém zbiegowisku dany będzie znak dzwonem przez 13 uderzeń, poczém każdy, jeźli go powołanie jego nie zmusza wyjść na ulicę, uda się spokojnie do domu, inaczéj sam sobie przypisze, gdy będzie aresztowany i dozna z sobą postępowania jako tumultant. Rodziców upomina się najmocniéj, aby dzieci swoje, majstrowie swoich czeladników i uczniów, panowie i panie swoje sługi począwszy od godziny 8méj w domu trzymali, a nawet w dzień pilnowali, by się nie łączyli ze zbiegowiskiem i nie wystawiali się na szkodliwe skutki. Domy i szynki powinny być punktualnie wieczorem o godzinie 8méj, a przy powstających zaburzeniach natychmiast zamknięte. W Dreznie dnia 19. kwietnia 1831. Komissyja na najwyższy rozkaz ustanowiona.

W dniu 19. i w nocy z 19go na 20. nie ponowiły się już zaburzenia w Dreznie. Wszystkie środki przedsięwzięto, aby utrzymać porządek i wszędzie niweczyć zamiary burzycieli spokojności.

## Hiszpanija.

Gazeta madrycka zawiera królewski wyrok o haniebnym i zuchwałym napadzie buntowniczego stronnictwa w wielu częściach królestwa, namienia o zdarzeniach w Kadyxie i na wyspie Leonu, mnóstwie zbrodniczych czynności w różnych miastach z przekonaniem o istnieniu klubu rewolucyjnego, mówi, że hordy buntowników we wszystkich kierunkach zostały pokonane, i nakoniec uchwala rozporządzenie, składające się z 19 artykułów, którém ustanawia nieustające, wykonawcze komissyje wojskowe, przepisujące onym sposób postępowania przeciw obwinionym o zaburzenie spokojności publicznéj.

---

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Powiernicy*, komedyja we 2ch aktach, — i *Miłostki ułańskie*, komedyjo-opera w 1 akcie.

---

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.